

Jak uciekłem się tajnie podczas okupacji

Szkoła okupacji niemieckiej młodzież polska nie miała żadnych możliwości studiów nauki w szkołach średnich i wyższych, poza tajnym manewrami. Profesorowie jak tylko mogli byli tak z pod rąk gestapo zatrzymywali się i mówionami zbielieli się przeciwko Niemcom i wskazywali im nauki te, które jak Niemcy sadzili dla polskich uczniów i dla polskiej młodzieży były "miejscowe". Gdy do Szkoły Wojskowej wojska niemieckie zaczęły się obarciać, aby móc chodzić nadal do szkoły powszczanej i uciec się miejscowymi metodami jak, szukanie pisma i czytania. Wkrótce jednak szkoła została otoczona i ja uciekłem do niej jako uczeń klasy II, po krótkim czasie poznalem się jednak, że, umieć pisać i czytać to nie jest wszystko, mnie zaczęły interesować dalsze literatury i historii polskiej i już w czwartej klasie w szkole czytałem książki historyczne, uciekłem się geografii. Ostatni raz w szkole na godzinę zwyczajem ze dwudziestą uwagą. Leżąc do drabinu, ciemnością mi prof manewruje aby nie mógł zobaczyć historii w szkole, bo to jest zabronione, czytałem te książki jak pierw najwybitniejsze i najdroższe, iż to jest niemożliwe aby naszą narodową kulturę uciec się z historii polskiej lub o poezjach pisma czy tem podobne pisma. Zaczęłem już wieść mówionymi czytac i przekazać się uciec to co było najbardziej Niemcom niechętnie to jest naszej historii, leżąc już jako uczeń niedowolony. Ciekawitość moja z każdym dniem stała bardziej, co by Pierwszy pośrednictwiem gody by zaakceptował uczniom książki "niedowolone" i oto w 1943 roku stryczem brońiący uciec się tajnie, zmuszony był przerwać uczenie na Węgry, leżąc stamtąd granicą węgierską niedopuszcza go więc wrócił się i wkrótce za to i kolejny uczeń został przynależny i wyniesiony do Oświęcimia a stamtąd do Oranienburga, skąd ponownie uciekł iż umarł (spierając pod kubkiem zbiornikiem niemieckim). Od tego czasu uciekłem się tajnie chociąż nie z profesorami bo o nich było trudno a po drugie zasprawdzie wolalem tam się uciec gdy:

inaczej baćbym się i za profesora i za siebie. O o komicznych habsów na wakacjach w Krakowie (~1943) miałem bardziej możliwe środki naukowania, gdy i wtedy posiadałem wiele naukowych książek, które były miechowane, tak iż gdy wróciłem do Zagórza to historia Stolchi, opisy powstania i tajne nauki młodzieńcy w zaborze austriackim. Miałem już dobrze opracowane i było mi już znane. Oficjalnie miałem przed oczyma drogę posłaniców z obyczajów Groegera które pokazywały w解脱ce „ofiarne stos” i od tego czasu zaczynałem marzyć o wolnej Słobodzie i której moglibyśmy się urobić berpieczenie, aby po latach moglibyśmy pojęteć /kwestię/ ojczyzny i oddać manę to co jestem jej winien. Gdy wracając na ziemię polskie wojska polskie i sowieckie i w Sanoku rosiące otwarcie gimnazjum, zapisałem się do niego i zabrałem się do nauki ze zdwojoną siłą, aby móc nadrobić te braki które pozostały po okupacji. Jeden zdrojowy musiał być moim preferowanym habsów wierzącym w 1945 roku gimnazjum w Zagórzu, gdy i przed trzema miesiącami czasu na drogę do gimnazjum a ponownie samo manę więcej czasu do nauki. Profesoriowie habsów moje were, wszyscy dalej dołączali do tego, aby mi ja i moi kolescy mogli tak się kształcić, abyśmy mogli wyjść z szkoły na wakacje i umieli pełnić swoje obowiązki, z tego powodu myślimy i my powinniśmy i mamy nadzieję: „Bóg zapłaci!“.

Zagórz, dnia 17. VI. 1946 r.

Ozech Jerry